

**Sygn. akt VIII Ga 403/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Szczecinie** Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r. w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 19 lipca 2013 r., sygn. akt V GC 621/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda M. S. kwotę 408,31 zł (czterysta osiem złotych trzydzieści jeden groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 października 2011 r.,
- 2) oddala powództwo w pozostałym zakresie,
- 3) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.064,15 zł (jeden tysiąc sześćdziesiąt cztery złote piętnaście groszy) tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 45 zł (czterdzieści pięć złotych) tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt VIII Ga 403/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. akt V GC 621/12 w sprawie z powództwa M. S. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowym postępowaniu powód, na którym spoczywał wynikający z treści art. 6 k.c. obowiązek wykazania faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie wykazał, iż pozwana nienależycie wywiązała się z zawartej pomiędzy stronami umowy sprzedaży poprzez sprzedaż mu rzeczy wadliwej w postaci wadliwego napinacza hydraulicznego. Podniósł, że zarówno powód jak i pozwana powoływali się w tym zakresie na opinię producenta reklamowanej części, który stwierdził, iż nie posiadała ona wady fabrycznej, natomiast nieprawidłowości w jej działaniu wynikały z nieprawidłowego przechowywania bądź transportu. Sąd I instancji wywodził, że nawet

gdyby uznać, iż część była wadliwa w tym rozumieniu, iż stała się nią wskutek nieprawidłowego jej przechowywania bądź transportu, to w ocenie Sądu, pomimo zgodnych zeznań świadków - aktualnych bądź byłych pracowników pozwanej spółki - o braku przekazywania klientom informacji o sposobie transportu oraz przechowywania rzeczy oraz braku specjalnego sposobu przechowywania części samochodowych w magazynie pozwanej, brak było podstaw do stanowczego i jednoznacznego ustalenia i określenia, iż rzecz, pomimo braku wadliwości fabrycznej, stała się wadliwa przed wydaniem jej powodowi, a nie już po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego w rozumieniu art. 563 k.c.

Zauważyć należy, iż bez opinii osoby posiadającej wiadomości specjalne - biegłego sądowego – Sąd Rejonowy, który takich wiadomości nie posiada, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, nie mógł z pełną stanowczością ustalić i stwierdzić, czy awaria, której uległ naprawiany przez powoda samochód marki m. (...) miała swe źródło w części nabytej przez powoda od pozwanej - napinaczu hydraulicznym, w tym także przy uwzględnieniu jej niezdatności czy nawet możliwej wadliwości powstałej wskutek niewłaściwego przechowywania bądź transportu, czy też wynikała z innych okoliczności, w tym przykładowo niewłaściwego przygotowania do montażu, samego montażu bądź innych okoliczności nie podnoszonych i wskazywanych przez strony. Innymi słowy, wiadomości specjalne niezbędne były do określenia, czy rzecz była wadliwa już przed wydaniem jej powodowi bądź czy posiadała właściwości, z których ta wada, po wydaniu jej nabywcy, mogła następnie wyniknąć a także, czy ewentualna wada rzeczy mogła doprowadzić do wskazywanej przez powoda awarii pojazdu. Wniosek dowody w tym zakresie nie został zgłoszony przez stronę, która chciała z faktu wadliwości rzeczy wywieść skutki prawne, a Sąd pierwszej instancji mając na uwadze, iż strona ta była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie miał podstaw do przeprowadzenia niniejszego dowodu z urzędu.

Tym samym, w ocenie Sądu Rejonowego powód nie wykazał zasadniczej przesłanki ewentualnej odpowiedzialności kontraktowej pozwanej w postaci nienależytego wykonania umowy sprzedaży poprzez dostarczenie rzeczy wadliwej. Brak zaś tej przesłanki, jak i którejkolwiek z pozostałych wskazanych w art. 471 k.c., skutecznie uniemożliwił przypisanie pozwanej odpowiedzialności za wskazywane skutki nienależytego wykonania umowy; konieczność zakupu części, wynajmu samochodu zastępczego dla klientki powoda czy poniesienia kosztów tłumaczeń.

Sąd Rejonowy uznał, że powód w żaden sposób nie wykazał, iż był zobowiązany do zapewnienia właścicielce naprawianego przez niego pojazdu samochodu zastępczego na czas naprawy, a tym bardziej na tak długi okres czasu oraz że były to wydatki niezbędne, których nie można było uniknąć bądź zminimalizować, co uzasadniałoby ewentualną odpowiedzialność pozwanej za podnoszoną przez powoda opieszałość w rozpoznaniu reklamacji.

Ponadto jak wynika ze zgłoszenia reklamacyjnego powód nie domagał się od pozwanej naprawy wadliwej części bądź jej wymiany, ale zwrotu gotówki. Za nieuzasadnione w kontekście tych okoliczności można było uznać wstrzymywanie się powoda z naprawą samochodu przez ponad siedem miesięcy, podczas gdy reklamacja rozstała po raz pierwszy rozpoznana i nieuznana przez pozwaną spółkę już w marcu 2011 r.

Zauważył ponadto, iż nie tylko sama pozwana ale i powód przyznał, iż producent reklamowanej przez niego części nie przewiduje specjalnego sposobu jej transportu czy przechowywania, wobec czego nieuzasadnione jest wywodzenie odpowiedzialności pozwanej z faktu niepoinformowania powoda o ww. okolicznościach.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisów postępowania tj.
  - a) art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez:

- uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że powód nie udowodnił szkody po swojej stronie, a na podstawie zebranego materiału dowodowego, w którym brak jest opinii biegłego, Sąd nie może z pełną stanowczością ustalić i stwierdzić czy awaria, której uległ naprawiany przez powoda samochód miała swe źródło w części nabytej przez powoda od pozwanego, mimo iż strona pozwana: nie kwestionowała powstania tej awarii; przyznała, iż zakupiony napinacz hydrauliczny nie miał właściwości niezbędnych do montażu; przyznała, iż nie dołączono do niego żadnej instrukcji; wskazała, iż informowała powoda o konieczności transportu napinacza w pozycji pionowej, czemu przeczą zeznania świadków.

- uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że wymagane w sprawie były wiadomości specjalne, mimo iż sprawdzenie czy wada części zakupionej przez powoda od pozwanego, powstała przed jej zakupem czy po zakupie, wydaje się być niemożliwa,

- uznanie za nieuzasadnioną naprawę samochodu klientki powoda dopiero po 7 miesiącach, mimo iż z zeznań powoda oraz świadka P. M. wynika, dlaczego powód zwlekał z naprawą,

- uznanie, iż powód nie udowodnił potrzeby wynajęcia P. M. samochodu zastępczego, mimo iż z zeznań powoda i świadka P. M. wynika, iż spowodowane to było jej wyjazdem zagranicę,

b) art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez:

- nie odniesienie się przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu do skrajnych różnic w tłumaczeniach instrukcji przedstawionej przez pozwaną,

- nie odniesienia się przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu do faktu, iż reklamacje powoda były odrzucane przez pozwaną z różnych powodów.

2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

- art. 471 Kodeksu cywilnego poprzez jego nie zastosowanie i oddalenie powództwa, mimo iż powód wykazał nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego oraz związaną z nią szkodę, której pozwany nie kwestionował.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 7.882,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się być w części uzasadnioną, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy wskazać, że stan faktyczny został zasadniczo prawidłowo ustalony przez Sąd I instancji, co pozwalało, przyjmując te ustalenia za własne, jedynie je o uzupełnić o kwestie, które zostaną przedstawione w dalszej części uzasadnienia. Podzielić należy również dokonaną przez ten Sąd kwalifikację prawną zgłoszonego przez powoda jako kupującego przeciwko pozwanemu sprzedawcy roszczenia – znajdującego swą podstawę w przepisie art. 471 k.c. Sąd Rejonowy z poczynionych ustaleń wyciągnął jednak nieprawidłowe wnioski, skutkujące w efekcie błędnym uznaniem, że powód nie wykazał faktu nienależytego wykonania umowy przez pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew temu co przyjął Sąd I instancji, istniały bowiem w sprawie podstawy do przyjęcia za wykazane, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, z przyczyn za które ponosi on odpowiedzialność.

Dla oceny materiału dowodowego oraz dokonanych konsekwencji ustaleń faktycznych istotne znaczenie miało stanowisko pozwanego zawarte w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Zauważyć należy, że pozwany negocjując w całości żądanie powoda, który w pozwie wskazywał, iż wskutek wadliwego działania zakupionego u pozwanego napinacza

hydraulicznego paska rozrządu doszło do awarii naprawianego przez powoda samochodu klientki, przyznał – odwołując się do opinii producenta - że napinacz był niesprawny, jednak – jak wskazał, nastąpiło to w wyniku przecieku powietrza do komory hydraulicznej, za co nie ponosi odpowiedzialności, bowiem wynikało ono z nieprawidłowego przechowywania lub transportu, powód był zaś przy zakupie przedmiotowego napinacza informowany przez sprzedawców pozwanego o konieczności transportowania zakupionego napinacza w pozycji pionowej.

Tożsame stanowisko, z odwołaniem się do tej samej opinii producenta, prezentował pozwany także przed procesem, odmawiając uwzględnienia roszczeń powoda. Do tych kwestii w pozwie odniósł się powód, wskazując, że zakupiony u pozwanego napinacz zapakowany był w oryginalne pudełko z oryginalną etykietą producenta, bez zabezpieczeń uniemożliwiających jego przemieszczanie oraz bez oznaczeń wskazujących na sposób przechowywania i transportu.

Odnosząc się do treści sprzeciwu należy więc wskazać, że pozwany nie powoływał się na inne przyczyny mające skutkować niewłaściwym działaniem napinacza. Zgłoszone przez pozwanego dopiero w toku dalszego postępowania – w piśmie z dnia 17.04.2013 roku- zarzuty co do niewłaściwego zamontowania przez powoda napinacza ze względu na niezastosowanie procedury przygotowania napinacza przed zamontowaniem, co zresztą kwestionował powód, przedstawiając szereg wniosków dowodowych na poparcie swoich twierdzeń - należy uznać wobec dyspozycji art. 479<sup>14a</sup> k.p.c. w zw. z art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c.– za spóźnione.

Nieuzasadnione – w ocenie Sądu Okręgowego – w świetle stanowiska pozwanego zawartego w sprzeciwie - było zatem odwołanie się przez Sąd pierwszej instancji do regulacji art. 563 k.c. oraz wskazanie, że na podstawie dowodów zebranych w sprawie nie można było ustalić czy rzecz stała się wadliwa już przed jej wydaniem powodowi czy też po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego. Powód nie dochodził bowiem swoich roszczeń na podstawie przepisów o rękojmi przy umowie sprzedaży, lecz według zasad ogólnych z art. 471 k.c. Pozwany ograniczając się do stanowiska producenta i sposobu załatwienia przez niego reklamacji – nie zakwestionował niesprawności napinacza – wskazując, że powstała ona w wyniku dostania się powietrza do komory hydraulicznej. Oceniając tak zakreślone ramy obrony pozwanego – należy wskazać, że pozwany nie wykazał, aby nie ponosił odpowiedzialności za wskazywaną niesprawność napinacza.

Pozwany odwołując się do ustaleń producenta rozpoznającego reklamację podnosił, że wadliwość sprzedanej rzeczy „jest wynikiem przecieku powietrza do komory hydraulicznej i że wynika to z nieprawidłowego przechowania lub transportu. Napinacz hydrauliczny musi być zawsze przechowywany i transportowany w pozycji pionowej” (k. 58). Podnosił przy tym, że informował powoda o konieczności transportowania zakupionego napinacza w pozycji pionowej. Wskazał także, że „zawsze dba o najwyższe standardy magazynowanych części i akcesoriów motoryzacyjnych. Uszkodzenie mogło powstać więc jedynie w trakcie transportu przedmiotowego napinacza z punktu sprzedaży pozwanej do warsztatu powoda lub w późniejszym okresie” (k. 124). Twierdzenia te nie zostały jednakże przez pozwanego wykazane. Przeciwnie - ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że pozwany nie informował powoda o sposobie transportu sprzedanego towaru, jak również sam nie wykazał – wskazywanej przez producenta - dbałości co do sposobu magazynowania części samochodowych. Z analizy dokumentacji zdjęciowej wynika bowiem, iż przesyłka zawierająca zakupiony przez powoda napinacz hydrauliczny nie zawierała informacji w jaki sposób ma być przewożona (k. 44-45). Także przesłuchani w sprawie świadkowie – pracownicy pozwanej - nie potwierdzili wersji przedstawionej przez pozwaną. Świadek P. W. wskazał, że niektóre opakowania są oznakowane, inne nie. Dodał, że „nie pouczaliśmy kupujących o tym, jak należy transportować zakupiony towar” (k. 176). Świadek G. R. podał, że „opakowania były umieszczane na półce dowolnie”. Podał także, że „dostawy też odbywały się w ten sposób, że towar przyjeżdżał w paloksach, gdzie nikt nie zwracał uwagi na to, jak był poukładany” (k. 222 verte). W. P. zeznał, że nie informował klientów jak mają transportować i przechowywać towar (k. 223). Z kolei świadek K. P. zeznał, że „bardzo dużo rzeczy przyjeżdżało uszkodzonych” dodał, że „ te towary ze strzałką do góry należy przechowywać tak jak wskazuje strzałka, ale dotąd nie zwróciłem na to uwagi, nie przechowywaliśmy ich w ten sposób (...) Było tak, że każdy jak wziął tak postawił (...) nikt nie informował klientów o konieczności specjalnego transportu albo przechowania” (k. 223 verte). Powyższe potwierdził także zawnioskowany przez pozwanego na okoliczność informowania powoda o

sposobie transportu i przechowywania zakupionego napinacza - świadek R. M., który wskazał: „nie informowałem powoda o konieczności transportu zakupionego w spółce (...) napinacza hydraulicznego, paska rozrządu w pozycji pionowej” (k. 272). Świadek ten dodał, że na opakowaniu nie było informacji, że napinacz ma być przewożony w odpowiedniej pozycji (k. 273).

Reasumując stwierdzić należy - w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego – iż pozwany nie wykazał swojego twierdzenia o tym, że do uszkodzenia towaru doszło dopiero po jego wydaniu powodowi. Przeciwnie treść zeznań wyżej wymienionych świadków - w ocenie Sądu Okręgowego - świadczy o tym, że już w chwili wydania powodowi towaru mógł być on uszkodzony, na co wskazuje to, że na przesyłce zawierającej sprzedaną powodowi część samochodową nie było informacji o sposobie jej transportu, nadto przywożone towary były układane przez pracowników pozwanej przypadkowo, a więc nie w wymaganej pozycji. Skoro z powołanego przez pozwanego z treści protokołu z postępowania wyjaśniającego przeprowadzonego przez producenta wynika, że wada powstała w czasie transportu lub w wyniku niewłaściwego przechowania, to mało prawdopodobne – w świetle powyższych okoliczności - jest przy przyjęciu, że do uszkodzenia doszło, jak wskazuje pozwana w „trakcie transportu przedmiotowego napinacza z punktu sprzedaży pozwanej do warsztatu powoda” (k. 124). Zauważyć bowiem należy, że powód wyjaśnił, że odległość z filii pozwanej do jego warsztatu wynosi zaledwie 0,5 km (k. 144), gdy tymczasem towar ten został uprzednio przewieziony – bez zabezpieczeń przed przemieszczaniem - od producenta do pozwanej „pokonując drogę” 700 km.

W odniesieniu co do sposobu transportu oraz przechowania rzeczy wskazać ponadto należy, że zgodnie z art. 545 § 1 k.c. sposób wydania i odebrania rzeczy sprzedanej powinien zapewnić jej całość i nienaruszalność; w szczególności sposób opakowania i przewozu powinien odpowiadać właściwościom rzeczy. Z istoty umowy sprzedaży jako umowy wzajemnej wynika obowiązek dbałości obydwu stron o całość i nienaruszalność sprzedawanej rzeczy, której właściwości powinny przesądzać o sposobie jej opakowania i przewozu. Dodać trzeba, że stosowanie do art. 546 § 1 k.c. sprzedawca obowiązany jest udzielić kupującemu potrzebnych wyjaśnień o stosunkach prawnych i faktycznych dotyczących rzeczy sprzedanej oraz wydać posiadane przez siebie dokumenty, które jej dotyczą. Jeżeli treść takiego dokumentu dotyczy także innych rzeczy, sprzedawca obowiązany jest wydać uwierzytelniony wyciąg z dokumentu. Stosunki faktyczne, o których w tym przepisie mowa, obejmują wszelkie stany związane z samym istnieniem rzeczy, zachowaniem bezpieczeństwa rzeczy i otoczenia, w którym rzecz może być utrzymywana i używana, a także informacje związane z jej funkcjonalnością (np. zasady obsługi i konserwacji).

Pozwana zaś nie wykazała, iż poinformowała powoda przy zakupie o sposobie transportu sprzedanego towaru, czym naruszyła dyspozycję art. 545 § 1 k.c. i art. 546 § 1 k.c.

Z tych też względów przyjąć należało, że pozwany w sposób nienależyty wykonał umowę, co uzasadniało jego odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 471 k.c.

Odnosząc się do wysokości zgłoszonego przez powoda roszczenia odszkodowawczego należy wskazać, że powód dochodził tytułem naprawienia szkody - zwrotu kosztów z tytułu konieczności wynajęcia samochodu klientce P. M. (kwota 6715,80 zł) oraz zwrotu kosztów zakupionych części, wymienionych wskutek wady napinacza (kwota 1.166,71 zł).

Odnosząc się do pierwszego ze zgłoszonych roszczeń tj. kosztów za wynajem samochodu należy wskazać, iż Sąd I instancji trafnie uznał to roszczenie za nieuzasadnione. Powód nie wykazał bowiem, aby zachodził związek przyczynowy pomiędzy wadliwością napinacza skutkującą awarią pojazdu klientki a koniecznością wynajęcia samochodu klientce w okresie od stycznia 2011 do lipca 2011r. Na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Rejonowego, że powód nie wykazał zasadności czasu trwania tego najmu przez okres 7 miesięcy. Wskazać trzeba, że P. M., która wynajęła samochód powoda, zeznała, że wynajęła auto w styczniu oraz że jej auto było gotowe do odbioru też w styczniu, nie doszło jednak w tym czasie do odbioru auta, gdyż jak wskazała „nie mogli dojść do porozumienia, kto zwróci moje koszty związane z przyjazdem do kraju i odebraniem auta” (k. 175). Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie wykazał także zasadności przyjętej przez niego stawki najmu w wysokości 30 zł, w szczególności, że stawka ta odpowiada stawkom rynkowym, a więc stawkom powszechnie stosowanym w obrocie gospodarczym.

Odmienne należało ocenić zasadność żądania powoda odnoszącego się do zwrotu kosztów zakupionych części, które powód wymienił wskutek wadliwości napinacza i konieczności ich zamontowania. Podzielając – jak wskazano to wcześniej stanowisko skarżącego, że pozwany nie kwestionował faktu, że awaria samochodu powstała w związku z zamontowaniem w samochodzie P. M. wadliwego napinacza hydraulicznego – Sąd Okręgowy uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do uznania za uzasadnione tych kosztów - w zakresie zakupu napinacza na kwotę 223,71 brutto zł i paska rozrządu na kwotę 104,60 zł brutto.

Poniesione w tym zakresie przez powoda koszty -w celu naprawy samochodu klientki - dokumentowała faktura VAT nr (...) z dnia 26 września 2011 r. (k. 70). W fakturze tej wymieniono m.in. zakup napinacza na kwotę 223,71 brutto zł i paska rozrządu na kwotę 104,60 zł brutto. Wskazać należy, że takie same części nabył powód od pozwanej, stąd też Sąd Okręgowy za uzasadnione uznał żądanie zwrotu kwot wydatkowanych na ich zakup. Co do dźwigienek zaworowych powód nie wykazał, że ich wymiana była potrzebna do naprawy auta. Ustalenia w tym zakresie wymagałyby wiadomości specjalnych, powód zaś nie wniosł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Co za tym idzie nie można było także uwzględnić żądania zwrotu kosztów robocizny za wymianę dźwigienek zaworowych. W odniesieniu do kosztów związanych z wymianą paska rozrządu podnieść natomiast trzeba, że powód sam dokonał naprawy, nie sposób zatem uznać, że poniósł w tym zakresie szkodę. Żądanie takie byłoby uzasadnione jedynie gdyby powód zlecił innej osobie przeprowadzenie naprawy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

W ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie zasługiwało także żądanie zwrotu poniesionych przez powoda kosztów za tłumaczenie raportu z postępowania wyjaśniającego przeprowadzonego przez producenta. Jak wynika z rachunku nr (...) z dnia 8 marca 2011 r., wystawionego przez tłumacza języka angielskiego, koszt tłumaczenia tego dokumentu wyniósł kwotę 80 zł (k. 42). Żądanie przewyższające tą kwotę, a więc żądanie zwrotu tej sumy w stawce brutto tj. 98,40 zł (k. 70) nie zasługiwało na uwzględnienie. Wbrew twierdzeniom pozwanego nie wykazał on w żaden sposób swoich twierdzeń, że doręczył powodowi odpowiedź producenta na reklamację w języku polskim. Powód tym twierdzeniom zaprzeczył, co oznaczało, że obowiązek wykazania tych twierdzeń obciążał pozwanego. Bezspornym pozostawało w sprawie, że opinia producenta została sporządzona w języku angielskim, pozwany nie przedłożył zaś jej tłumaczenia.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wskazać należy, że zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Powyższy zarzut był uzasadniany nie odniesieniem się przez Sąd I instancji do podnoszonych przez pozwanego w toku postępowania dalszych zarzutów, mających uzasadniać brak odpowiedzialności pozwanego za szkodę. Jak już zostało wskazane na wstępie zarzuty pozwanego zgłoszone w piśmie z dnia 17.04.2013 co do braku przeprowadzenia przez powoda odpowietrzenia napinacza były spóźnione.

W konsekwencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok oraz zasądzić od pozwanej na rzecz powoda kwotę w wysokości 408,31 zł, na którą złożyła się kwota 223,71 zł z tytułu zakupu napinacza, 104,60 zł – pasek rozrządu i kwota 80 zł kosztów tłumaczenia raportu wyjaśniającego.

Rozstrzygnięcie o odsetkach oparto na treści art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Wskazać należy, że powód wezwał pozwaną do zapłaty w piśmie z dnia 26 września 2011 r. wyznaczając 14 dni na spełnianie świadczenia. Pismo to zostało odebrane przez pozwaną 27 września 2011 r. (k. 69), stąd też odsetki zasądzono od dnia 12 października 2011 r.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu poniesionych przez sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy orzekł o nich w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Powód wygrał sprawę w 5 %, zaś pozwana w 95 %. Na koszty powoda złożyła się: 300 zł opłata od pozwu, 1.200 zł wynagrodzenie pełnomocnika oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Pozwana poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.200 zł. Uwzględnienie

stosunku w jakim każda ze stron wygrała sprawę skutkowało obciążeniem powoda kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwaną w wysokości 1.064,15 zł.

W pozostałej części Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

O kosztach postępowania przed sądem odwoławczym orzeczono w oparciu o art. art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na koszty powoda złożyła się kwota w wysokości 300 zł tytułem opłaty od apelacji oraz kwota w wysokości 600 zł tytułem wynagrodzenia radcy prawnego. Powód wygrał sprawę jedynie w 5 %, co obligowało pozwaną do zwrotu na rzecz powoda kwoty w wysokości 45 zł.